

POLICYJNY GŁOS MAZOWSZA

ISSN 1641 – 2075



Nr 4 (31)
Kwiecień 2003 r.

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

Sukcesy Mazowieckiej Policji

**Sylwetki nowych
komendantów powiatowych**

Czy w Radomiu jest bezpiecznie?

Szachowe sukcesy KWP

Spacerkiem po Puszczy Białej

**Czy istnieją jeszcze
prawdziwi mężczyźni?**

O magii „Alchemika”

Narodziny Ziemi



Komendant Stach wśród dzieci

więcej na str. 6

Fot. A. Rusinek

Przypominamy nasz adres internetowy: www.kwp.radom.pl

Pismo rozprowadzane jest bezpłatnie. Nakład 1200 egzemplarzy.

Wielkanoc to wyjątkowy czas w roku. Choć dla wielu z nas Boże Narodzenie jest najbardziej miłym i rodzinnym świętem, to jednak Wielkanoc jest najważniejszym świętem chrześcijan. Wielkanoc to czas rodzinnych spotkań, odwiedzin, rozmów, dzielenia się jajkiem...

Z tej szczególnej okazji życzę wszystkim policjantom, pracownikom mazowieckiej Policji i ich rodzinom by te święta upłynęły w atmosferze ciepła i radości. Szczególne życzenia kieruję do tych funkcjonariuszy, którzy będą w te świąteczne dni pełnić służbę.



*nadinsp. Wiesław Stach
Komendant Wojewódzkiej Policji
z siedzibą w Radomiu*

Do życzeń dołącza się także redakcja „PGM”, życząc swoim czytelnikom wspólnych i rodzinnych świąt.

Pionki, pow. Radom, 3.04.2003 - Nieletni (14 lat) zamówił kurs taksówką do miejscowości Groszowice i po kilku minutach usiłował dokonać rozboju, grożąc taksówkarzowi nożem i żądając pieniędzy. Sprawca nie osiągnął jednak zamierzonego celu ze względu na zdecydowany opór poszkodowanego. Z uwagi na odniesione w czasie szamotaniny obrażenia sprawca i poszkodowany taksówkarz zostali odwiezieni do szpitala. Po udzieleniu pomocy lekarskiej sprawca został umieszczony w PIDz w Radomiu.

Siedlce, ul. 11-go Listopada, 3.04.2003, godz. 4.50 - Policjanci z patrolu pieszego zatrzymali na gorącym uczynku dwóch mężczyzn, którzy włamali się do dwóch samochodów - Skody i Fiata Cinquecento. Sprawcy mieli przy sobie kradziony radioodtwarzacz i samochodowy fotelik dziecięcy.

Małkinia Górna, pow. ostrowski, ul. Przędzkołna, 2.04.2003, godz. 18.55: Do lasu, gdzie przebywało ośmiu mieszkańców Małkini, podjechało białą daewoo nubirą dwóch mężczyzn z owczarkiem niemieckim. Przedstawili się jako policjanci do spraw narkotyków, zarekwirowali 8 telefonów komórkowych. Po ich odbiór oszuści polecili zgłosić się za 20 minut do komisariatu w Małkini. W Ostrowi Mazowieckiej policjanci - tym razem prawdziwi - złapali jednego ze sprawców - 27-letniego mieszkańca Białegostoku, który podczas pościgu wyrzucił 7 telefonów komórkowych. Zatrzymano również dwie osoby podejrzane o współudział.

Dębnowola, powiat grójecki, 30.03.2003, godz. 00:00 - Dwaj sprawcy napadli na mieszkańca powiatu grójeckiego i skradli mu samochód Fiat 126p. Pokrzywdzony z licznymi obrażeniami czaszki przebywał w szpitalu w Radomiu. Policja zatrzymała podejrzanych o dokonanie tego rozboju. Zostali oni umieszczeni w areszcie i izbie dziecka. Policjanci odzyskali też samochód, który przekazano właścicielowi. Postępowanie prowadzi KP w Mogielnicy pod nadzorem KPP w Grójcu.

Siedlce, ul. Pułaskiego, 30.03.2003, godz. 00:30 - Dwaj mieszkańcy Siedlec wybili szybę w drzwiach wejściowych do zakładu zegarmistrzowskiego, z którego skradli następnie kilkanaście zegarków. Sprawcy zostali w pościgu zatrzymani przez policjantów KMP w Siedlcach i osadzeni w areszcie.

Miszory, powiat sochaczewski, 25.03.2003, godz. 21:30 - Nieznani sprawcy wybili szybę w domu jednorodzinnym i weszli do środka. Pobili właściciela domu i zażądali wydania pieniędzy. Wobec zdecydowanej postawy napadniętego sprawcy opuścili mieszkanie, niczego nie kradnąc. Poszkodowanego z podejrzeniem złamania kości przedramienia umieszczono w szpitalu. Policjanci w wyniku podjętych działań zatrzymali jednego ze sprawców, 33-letniego mieszkańca Miszorzów, którego osadzono w areszcie.

Sochaczew, 16.03.2003, godz. 9:30 - Policjanci KWP z/s w Radomiu oraz KPP Sochaczew ujawnili w pomieszczeniach magazynowych jednej z firm w Grodzisku Mazowieckim sam. Volvo skradziony dwa dni wcześniej w Paprotni oraz części samochodowe: silniki, karoserie. Na miejscu zatrzymano właściciela posesji 42-letniego mieszkańca Milanówka oraz przebywających tam obywateli Ukrainy.

Żyrardów, 15.03.2003, godz. 17:06 - Sąd Rejonowy w Żyrardowie zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy wobec dwóch obywateli Ukrainy, podejrzanych o zabójstwo mieszkańca Żyrardowa. Zwłoki męczyzny znaleziono 2 lutego 2003. Policjanci 10 lutego zatrzymali dwóch obywateli Ukrainy, którzy przyznali się do zabicia mężczyzny.

Radom, 13.03.2003, godz. 12:50 - Policjanci KMP w Radomiu zatrzymali 50-letniego mieszkańca Radomia, który dzwonił do Straży Pożarnej grożąc podłożeniem ładunków wybuchowych jeśli nie dostanie okupu w wysokości kilku tysięcy złotych. Zatrzymanego osadzono w areszcie, postępowanie prowadzi KMP w Radomiu.

Ostrołęka, ul. Kościuszki, 13.03.2003, godz. 19:10 - Dwaj dzielnicowi zatrzymali

w pościgu czterech mężczyzn (17, 19, 25 i 33 lat), którzy po przecięciu kabla telefonicznego weszli do domu i grożąc pozbawieniem życia usiłowali wymusić zwrot pieniędzy od mieszkańca powiatu ostrołęckiego. Sprawców osadzono w areszcie.

Przasnysz, ul. Lipowa, 12.03.2003, godz. 20:00 - Mieszkanca Przasnysza powiadomiła Policję, że na klatce schodowej zaatakowała ją grupa młodych mężczyzn. Sprawcy zaatakowali także nożem jej szwagra. Policjanci, którzy przybyli na miejsce zatrzymali czterech sprawców pobicia (16-19 lat), wskazanych przez pokrzywdzonych. Zatrzymanych osadzono w areszcie do wytrzeźwienia i wyjaśnienia.

Radom, ul. Traugutta, 11.03.2003, godz. 18:50 - Policjanci z KMP w Radomiu zostali telefonicznie powiadomieni o ujawnieniu zwłok kobiety w jednym z mieszkań przy ul. Traugutta. Zgon 52-letniej kobiety nastąpił ok. godz. 18, a zwłoki posiadały liczne obrażenia, m.in. głowy. Policjanci ustalili, że kobieta mieszkała wspólnie z konkubentem, który najprawdopodobniej przebywał w mieszkaniu w chwili zdarzenia. Mężczyzna, który znajdował się pod wpływem alkoholu, został zatrzymany i osadzony w areszcie do wyjaśnienia. Zabójstwo dokonane zostało na tle nieporozumień rodzinnych.

Ostrow Mazowiecka, 23.03.2003, godz. 2:20 - Policjanci KPP zatrzymali do rutynowej kontroli Fiata 126p, którego prowadził 22-letni mieszkaniec Ceranowa. W sam. znajdowali się także dwaj inni mężczyźni. Podczas kontroli pojazdu policjanci ujawnili części i akcesoria samochodowe, które jak się okazało, pochodzą z sam. zaparkowanych na jednym z pobliskich osiedli. Policjanci odnaleźli okradzione samochody - dwa Fiaty 126p. Zatrzymanych osadzono w areszcie.

Siedlce, 25.03.2002, 2:00 - Przy ul. Chrobrego w Siedlcach 3 młodych mężczyzn włamało się do samochodu osobowego Polonez po czym uszkadzając obudowę kolumny kierownicy, próbowali uruchomić pojazd „na krótko”. Policjanci zatrzymali sprawców, a są nimi dwaj mieszkańcy gm. Sadowne i jeden mieszkaniec gm. Małkini. Zabezpieczono również samochód, którym przyjechali do Siedlec oraz wszystkie narzędzia służące do dokonania włamania. Sprawcy zostali osadzeni w Policijnej Izbie Zatrzymanych do wyjaśnienia sprawy. *Słowa podziękowania kierujemy do męczyzny, mieszkańca osiedla, który widząc działania sprawców telefonicznie powiadomił oficera dyżurnego. Dzięki tej informacji możliwe było ujęcie sprawców.*

Ostrołęka: 23.03.2003 - Trzej złodzieje radioodtwarzacza (16, 20 lat) wpadli w ręce policji dzięki zdecydowanej postawie mieszkańców Ostrołęki. W niedzielę rano sprawcy wybili szybę i włamali się do samochodu Seat zaparkowanego przy kościele przy ul. Szpitalnej i ukradli radioodtwarzacz. W pogoń za nimi ruszyło samochodem kilku świadków zdarzenia. Udało im się zatrzymać jednego ze sprawców i przekazali go w ręce policji. Policjanci ustalili pozostałych złodziejasków, którzy po zatrzymaniu przyznali się do szeregu włamań do samochodów. Policjanci znaleźli u nich 6 kradzionych radioodbiorników. (ns), (tk)

Bandyta ukarał się sam

Dwa opisane niżej wydarzenia dzieli tylko sześć dni:

Skurów, powiat grójecki, 19.03.2003, godz. 2:48 - Czterej nieznani, zamaskowani i uzbrojeni sprawcy weszli przez okno od piwnicy do jednego z domów w Skurowie. W trakcie szamotaniny ze zbudzonymi domownikami jeden ze sprawców strzelił w plecy do właściciela domu, w wyniku czego mężczyzna (47 lat) zmarł na miejscu. Sprawcy sterroryzowali pozostałych mieszkańców domu (kobietę i dwójkę dzieci), po czym spłądowali i okradli mieszkanie. Bandyty przyjechali na posesję kradzionym Renault, z którego nie skorzystali uciekając z miejsca zdarzenia, gdyż spłoszył ich uruchomiony alarm. W pobliżu najprawdopodobniej czekał jednak na nich inny pojazd, którym oddalili się w nieznanym kierunku.

Głowaczów, pow. kozienski, 25.03.2003, ok. godz. 4:00 - Policjanci z komendy powiatowej w Kozienicach zapobiegli zbrojnemu napadowi. Przed jeden z domów w Głowaczowie podjechali kradzionym dzień wcześniej w Garbatce Letnisko samochodem trzech mężczyzn. Planowali włamanie, mieli broń z tłumikiem i ostrą amunicją, kominiarki, łomy. Informacja od sąsiadów o podejrzanych osobnikach pozwoliła policjantom na skuteczną interwencję. W ręce policji wpadł jeden z mężczyzn, 24-letni Białorusin, pozostali dwaj uciekli. Podczas przeszukania zatrzymanego znaleziono przy nim kaburę na broń krótką i kilkanaście sztuk ostrej amunicji. Policjanci znaleźli także na miejscu zatrzymania sprawcy pistolet z tłumikiem.

Te dwa komunikaty łączą się w jeden ciąg wydarzeń. Po przesłuchaniach Białorusina policjanci z KPP w Grójcu ustalili i sprawdzili jego kontakty. Przebywał on na terytorium RP nielegalnie i jak się okazało, działał w grupie przestępczej razem z mieszkańcami powiatu grójeckiego, których zatrzymano już trzy dni po jego schwytaniu. Okazało się, że to oni byli sprawcami napadu i zabójstwa w Skurowie. Porzucony w Głowaczowie pistolet był narzędziem zbrodni. Co więcej, to wydarzenie widocznie nie wywarło na nich większego wrażenia, skoro sześć dni później przystąpili do kolejnego napadu z bronią w ręku. Grójecy policjanci podczas przeszukań odnaleźli również znaczne ilości złotej i srebrnej biżuterii z napadu pod Warszawą i inne

dowody potwierdzające związek bandytów z przynajmniej kilkoma napadami. Do przeanalizowania pozostało jeszcze kilkanaście nierozwikłanych do tej pory napadów z terenu centralnej Polski. Wstępne ustalenia pokazują, że działający od kilkunastu miesięcy przestępcy (w wieku 29 do 31 lat, w tym dwaj bracia) początkowo zaczynali od kradzieży samochodów i włamań, lecz po przystąpieniu do grupy najbardziej bezwzględnej z nich, zaczęli również napadać na domy i stacje benzynowe.

Decyzją sądu cała czwórka została aresztowana, a jeden z nich nazajutrz popełnił samobójstwo w pojedynczej celi w Areszcie Śledczym w Radomiu, „wymierzając sobie najwyższy wymiar kary” - jak skomentował jeden z dziennikarzy. Sukces mazowieckich policjantów był prezentowany także w Kronice Kryminalnej TVP1.

Tadeusz Kaczmarek



Foto: KPP Kozienice

Lewa kasa

Maków Mazowiecki, 25.03.2003, godz. 20:15: W zatrzymanym do kontroli drogowej samochodzie renault policjanci z KPP w Makowie Maz. i zamiejscowego oddziału KWP w Ostrołęce znaleźli kilkanaście fałszywych banknotów studolarowych i stułotowych oraz fałszywą pieczętkę o treści „pojazd przystosowany do zasilania gazem”. W aucie były również podrabiane dokumenty: dowody osobiste na różne nazwiska, prawa jazdy i niemiecki paszport. Zatrzymano 45-letniego kierowcę, mieszkańca Legionowa i 28-letnią pasażerkę, zamieszkałą w gm. Czerwonka, w powiecie makowskim.

Podczas przeszukań w mieszkaniach zatrzymanych znaleziono więcej fałszywych studolarówek i kilkadziesiąt blankietów dowodów rejestracyjnych. Policjanci znaleźli tam również broń ostrą TT i kilka sztuk amunicji oraz przygotowane do sfalszowania dowody osobiste, zdjęcia osób dla których miały być sfalszowane te dokumenty, kradzione tablice rejestracyjne, tabliczki znamionowe, umowy kupna-sprzedaży i inne dowody wskazujące na przestępczy charakter działalności zatrzymanej pary. Policjanci z Ostrołęki prowadzą dalsze czynności dochodzeniowe w tej sprawie.

(ina)

Zabójstwa w Gostyninie

Dwóch mężczyzn podejrzanych o zabójstwo udało się w marcu zatrzymać policjantom z Komendy Powiatowej w Gostyninie.

W połowie stycznia w małym sklepie spożywczym na jednym z osiedli domków jednorodzinnych w Gostyninie znaleziono zwłoki kobiety. Była to 51-letnia sprzedawczyni, a jednocześnie właścicielka punktu. Zadano jej kilkanaście ciosów nożem. Ze sklepu zginęła torebka z pieniędzmi. Policjanci z Gostynina szukali podejrzanego o dokonanie tego mordu ponad 2 miesiące. Złapali go 21 marca - w namierzeniu go pomógł jeden z przedmiotów ukradzionych kobiecie. Zatrzymano to 30-letni mieszkaniec Żychlina (woj. łódzkie). Przyznał się do winy, zabił prawdopodobnie dla pieniędzy. Był już karany za kradzieże i włamania. Został tymczasowo aresztowany.

Kolejny sukces policjantów z Gostynina to zatrzymanie podejrzanego o za-

bójstwo, które miało miejsce 22 lutego. Zamordowana została sześćdziesięcioletnia, samotnie mieszkająca w baraku na skraju lasu kobieta. Zadano jej kilka ran toporkiem, prawdopodobnie na tle rabunkowym. Zwłoki znaleziono 5 dni później. Policjanci z Gostynina ustalili, że sprawcą zabójstwa był najprawdopodobniej 63 letni mieszkaniec Jastrzębia Zdrój w woj. śląskim. Do Gostynina przyjeżdżał w odwiedziny do rodziny. 14 marca został zatrzymany i tymczasowo aresztowany.

(ina)



*Najlepsi z najlepszych – odważni, solidarni,
zdecydowani poświęcić życie w walce ze złem...*

Akcja w Magdalence była ich ostatnią.

*Nadkomisarz **Marian Szczucki**
i podkomisarz **Dariusz Marciniak** nie żyją.*

Pozostał głęboki żal, szacunek, zaduma.

Będziemy o nich pamiętać.



Bezpieczniejsze Siedlce

Rozmowa z Komendantem Miejskim Policji w Siedlcach
mł.insp. Ryszardem Zegardło

Red.: Jak wygląda obecnie stan zagrożenia przestępczością na terenie miasta Siedlce?

R.Z.: W porównaniu do ostatnich lat jest bezpieczniej. W tym roku nie było wybuchów bomb i gangsterskich porachunków. Podstawowe cele, jakie sobie postawiliśmy, zostały osiągnięte. Policjanci zawsze są tam, gdzie ich obecność jest najpotrzebniejsza. Mogę stwierdzić, że dzięki dobrej pracy podległych mi funkcjonariuszy znacznie ograniczyliśmy liczbę przestępstw o charakterze kryminalnym. Jednocześnie wypracowaliśmy wzrost wykrywalności, która wynosi ponad 60%. Godnym podkreślenia jest też duży spadek udziału nieletnich sprawców, w ogólnej ilości zdarzeń. Częstość łapiemy także złodziei samochodów.

- Co było największym sukcesem siedleckich policjantów w ubiegłym roku?

- Jestem przekonany, że sukcesem moich policjantów jest przede wszystkim „oczyszczenie” naszego miasta z zorganizowanych grup przestępczych. Z tego powodu cieszą się głównie mieszkańcy miasta, co przejawia się okazywaniem nam zaufania i szacunku. Do sukcesów zaliczam również wypracowanie partnerskich stosunków z władzami samorządowymi. Z pewnością naszej pracy nie ułatwiało ciągle oszczędzanie nawet tych najbardziej podstawowych rzeczy, jak papier biurowy, tusz do koparki czy też paliwo do radiowozów. Na szczęście z nieodzowną pomocą przysłały władze samorządowe, które zawsze starały się pomóc w załatwianiu naszych dziur.

- W Polsce rośnie zagrożenie związane z przestępczością narkotykową. Jak to wygląda w Siedlcach?

- Problemy z narkotykami dotycząją mło-

dych ludzi na całym świecie i trudno spodziewać się, że u nas będzie inaczej. Prowadziliśmy postępowania o przestępstwa narkotykowe, zatrzymując w związku z tym kilkanaście osób. Mając świadomość rosnącego za-



grożenia zakupiliśmy i wyszkoliliśmy psa, który wyszukuje środków odurzających. Jego wykorzystanie w codziennej służbie przynosi wymierne efekty. Podobnie w celu przeciwdziałania terroryzmowi bombowemu zakupiliśmy i wyszkoliliśmy psa do wykrywania materiałów wybuchowych. W tym roku pies „pracował” już kilka razy, na szczęście nigdzie nie znalazł ładunków.

- Do walki z przestępczością potrzebne są dobre środki techniczne policji. Czy nie odczuwa Pan Komendant braków w wyposażeniu?

- Przy tak znacznym ograniczeniu środków pieniężnych wyniki naszej pracy w minionym roku były dość dobre. Nie można pominąć wsparcia finansowego, jakie jednostka otrzymała od władz samorządowych. Wła-

dze kilku gmin partycypowały w zakupie samochodów dla potrzeb policji. Ich wsparcie bezspornie przyczyniło się nie tylko do poprawy warunków pracy policjantów, ale również ich wyników. Najbardziej jednak cieszy nas sfinansowanie instalacji gazowych do kilkunastu radiowozów.

- Czy siedleckie społeczeństwo chętnie współpracuje z Policją? Czy nie sądzi Pan Komendant, że w społeczeństwie występują czasem zjawiska świadczące o zbyt dużej tolerancji wobec przestępców?

- Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. W codziennej pracy policjanci spotykają się z bardzo różnymi reakcjami zarówno na przestępstwa, jak i na działania policji. Rzeczywiście zdarza się, że ktoś zupełnie nie reaguje na fakt popełnienia przestępstwa. Wielokrotnie jednak miały miejsce przypadki spontanicznej pomocy policjantom, zarówno przy chwytniu sprawców, jak i potem w dochodzeniu, poprzez dzielenie się posiadanymi wiadomościami. Każdy z nas powinien odpowiedzieć sobie na pytanie, po czyjej jest stronie: czy po stronie sprawiedliwości i prawa, czy po stronie przestępców. Trzecia możliwość nie istnieje.

- Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała: st. post. Beata Borkowska

Szkolony w FBI

Podinspektor Miroslaw Polakowski dowodzi od 29 stycznia Komendą Powiatową Policji w Ciechanowie. Ma 49 lat, pochodzi z Mazur. Z wykształcenia jest magistrem politologii - ukończył Wyższą Szkołę Humanistyczną w Pułtusk.

Służbę rozpoczął w 1977 r. jako funkcjonariusz prewencji w Ciechanowie i tam pokonywał kolejne szczeble kariery. W 1995 roku został naczelnikiem Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej, trzy lata później - zastępcą Komendanta Wojewódzkiego w Ciechanowie.

Jak mówi Polakowski, praca w policji sprawia mu ogromną satysfakcję. Może pochwalić się wieloma sukcesami, m.in. współpracował z komendą stołeczną w przygotowaniu nowych metod udowadniania zorganizowanym grupom przestępczym napadów na TIR-y, był członkiem powołanej przez Komendę Główną grupy do walki z międzynarodowymi grupami uprowadzającymi na terenie naszego kraju ludzi dla okupu. Podinspektor Polakowski ma na swoim koncie również elitarne szkolenie w FBI, które odbył w 1997 roku w Stanach Zjednoczonych. Jest odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Komendant jest żonaty, jego 23-letni syn jest studentem medycyny, a córka uczy się w ciechanowskim liceum. Wolne chwile podinsp. Polakowski spędza czytając książki historyczne i uprawiając działalność.

(ina)

(ina)

Zafascynowany mundurem

Komisarz Krzysztof Skrzek został wyznaczony przez Komendanta Wojewódzkiego Policji gen. Wiesława Stacha na szefa Komendy Powiatowej w Przysusze.

Funkcję tę pełni od marca br. Zastąpił na tym stanowisku podinsp. Jarosława Sokołowskiego, który swoją dymisję z końcem stycznia br. motywował stanem zdrowia i chęcią poświęcenia się pracy naukowej.

Komendant Skrzek ma 46 lat, jest radomianinem. Ukończył administrację na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego i Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie. Aktualnie jest słuchaczem podyplomowego studium zarządzania w Szczytnie.

Komisarz Skrzek rozpoczął służbę w 1978 roku. Zaczynał służbę jako dzielnicowy, następnie kierownik referatu. W la-



tach 1997-99 był komendantem komisariatu policji przy ul. Świerkowej w Radomiu. Od października 1999 r. rozpoczął pracę w Wydziale Kadr Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu. Z mazowieckiego garnizonu przeniósł się do przysuskiej komendy.

- Mundur zawsze mnie fascynował, wstąpienie do policji było kontynuacją rodzinnych tradycji - wyznaje komisarz Skrzek. Jest - jak mówi - szczęśliwie żonaty, ma dwie córki.

Jedna z nich studiuje pedagogikę resocjalizacyjną, druga ekonomię. Po pracy komendant lubi spędzać czas z rodziną na łonie natury, chętnie uprawia jogging.

JAK NAS WIDZĄ ...

Radomianie oceniają pracę policjantów na trójkę. Boją się chuliganów, chcą poznać swoich dzielnicowych i spotykać więcej patroli na ulicach. Chwalą funkcjonariuszy za życzliwość, szybkość reakcji, wysoką wykrywalność przestępstw i sprawną walkę z gangami - tego między innymi dowiedzieli się radomscy policjanci z przeprowadzonych wśród mieszkańców miasta ankiet.

Policjanci z radomskiej Komendy Miejskiej przygotowują program prewencyjny Radom Twoje Przyjazne Miasto. Aby lepiej zorientować się w bolączkach radomian i ich oczekiwaniach co do pracy policji, wspólnie ze studentami Wyższej Szkoły Finansów i Bankowości w Radomiu przeprowadzili specjalistyczne badania. Studenci zapukali do ponad 600 mieszkań i zadali mieszkańcom po kilkadziesiąt pytań. Jaki obraz radomskiej policji wyłonił się z ankiet? Respondenci wystawili policjantom - w skali od 1 do 5 - trójkę.

Za najpilniejsze sprawy radomianie uznali walkę z chuliganami na ulicach i dilerami narkotyków.

Doskwierają im również kieszonkowcy w autobusach, złodzieje samochodów i piraci drogowi. W skali od 1 do 6 problemy te miały rangę rzędu powyżej 5. Sympatią społeczną nie cieszą się również - jak wynika z ankiet - osoby podrabiające alkohol.

Poczucie bezpieczeństwa doskonale poprawia widok patroli na ulicach, zwłaszcza gdy policjantom towarzyszy pies służbowy. Aż 72 proc. pytanych uważa, że taki patrol jest naj-

skuteczniejszy. Pytani bardziej ufają panom niż paniom w mundurach - co trzeci pytany uważa mężczyzn za skuteczniejszych w tej pracy.

Mieszkańcy Radomia chcieliby również nawiązać bliższe kontakty ze swoim dzielnicowym - ponad 2/3 ankietowanych nie ma pojęcia kto jest na ich terenie stróżem porządku. Mieszkańcy Radomia zdają się również dostrzegać nasze problemy - są bowiem „za” przyznaniem policji większych pieniędzy na dodatkowe etaty i lepsze wyposażenie.

Za co policjanci „łapią plusy” u radomian? Za wysoką wykrywalność przestępstw wystawiono im 3,5. Powyżej średniej wypadła również ocena policyjnej życzliwości. Zdaniem radomian policja nieźle radzi sobie z zorganizowaną przestępczością, na niezłym poziomie oceniana jest również szybkość reakcji na wzwaną pomoc oraz edukacja dzieci i młodzieży. Co ciekawe większość mieszkańców Radomia akceptuje i nie miałoby nic przeciwko ponownemu wprowadzeniu akcji Małolat. Ponad 80 proc. respondentów nie widzi przeszkód w ograniczeniu nieletnim możliwości poruszania się po mieście w godzinach nocnych. Ponad 40 proc. mieszkańców Radomia uważa że ich miasto jest mniej bezpieczne niż inne miasta w Polsce.

Przeprowadzenie tych ankiet - jak zapewnia komendant miejski Mieczysław Romel - nie było „sztuką dla sztuki”. Wyniki posłużą do lepszego oceniaenia oczekiwań mieszkańców miasta i odpowiedniego ukierunkowania nowego programu prewencyjnego.

(ina)

Z radomskiego podwórka



Radom, 27.03.2003: Ponad 90 podrabianych banknotów pięćdziesięciotożowych ujawnili policjanci z KMP w Radomiu. Znalaziono je w samochodzie należącym do 24-letniego radomianina. Policjanci dotarli do niego przy okazji ustalania sprawcy kolizji, która miała miejsce w centrum Radomia. Okazało się, że samochód w którym znalaziono banknoty, był nielegalnie sprowadzony do Polski. Mężczyzna został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące.

Radom, 2.04.2003, godz. 11.20, rondo przy ul. Chrobrego/Kusocińskiego - Szczęście w nieszczęściu miała kobieta, która została napadnięta podczas wsiadania do swojego samochodu. Złodziej poturbował ją, ukradł torebkę i uciekł. Całe zdarzenie widzieli przejeżdżający tamtędy po cywilnemu wysocy rangą funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu. Policjanci ruszyli samochodem w pościg za złodziejem. Udało się go złapać przy ul. Miłej. Zatrzymany mężczyzna to 20-letni radomianin. Jak się okazało podczas przesłuchania nie był to pierwszy rozbój w jego wykonaniu. Kobieta ku swojemu zaskoczeniu odzyskała skradzioną torebkę, chociaż trochę kłopotu sprawiło jej odszukanie, ponieważ po stracie mienia odjechała nawet nie zgłaszając kradzieży.

Radom, ul. 25 Czerwca, 1.04.2003, godz. 20:20 - Trzej nieznani sprawcy przytrzymali za ręce 64-letniego mieszkańca Radomia, a następnie zażądali wydania pieniędzy. Zamierzonego celu nie osiągnęli, gdyż pokrzywdzony zdołał zbiec. Przebywający w pobliżu policjanci z patrolu SPPP KWP zatrzymali w pościgu dwóch ze sprawców (17 i 20 lat), których osadzono w areszcie.

Na razie trójka

Inga Pawłowska: - Radomianie ocenili radomską policję na trójkę w skali od 1 do 5. Czy to satysfakcjonująca ocena?

Mieczysław Romel, komendant miejski:

- To jest tylko punkt wyjścia, chcemy, żeby za cztery lata była to mocna czwórka z plusem. Aby to osiągnąć przez ten czas będziemy realizować nowy program prewencyjny Radom Twoje Przyjazne Miasto. W opracowaniu go pomaga nam właśnie wiedza uzyskana od respondentów.

- Czym będzie się on różnił od dotychczas realizowanych programów?

- Wciągniemy do niego całą lokalną społeczność, będziemy blisko współpracować z władzami samorządowymi, dyrektorami szkół, prezesami spółdzielni mieszkaniowych. Za rok ponowimy ankietę żeby sprawdzić, czy idziemy w dobrym kierunku.

- Mieszkańcy Radomia - jak wynika z ankiet - najbardziej obawiają się napadów ze strony nieletnich chuliganów. Jak planujecie to poprawić?

- Musimy zaproponować nieletnim alternatywę, dotrzeć do nich z czymś, co wyciągnie ich z klatek schodowych. Chcemy np. zorganizować skatepark dla hip-hopowców - to nie musi być drogie, jeśli miasto przekaże kawałek wyasfaltowanego placu, a uczniowie np. techników zainstalują tam urządzenia. Przydałaby się wydzielona ściana dla graffiściarzy, myślimy również o zorganizowaniu turnieju break-dance.

- Mieszkańcy tęsknią za widokiem policjanta na ulicy, w dodatku - jak wynika z ankiet - preferują patrole policyjne z psami.

- Niedługo na ulice wyślemy dodatkowych 50 funkcjonariuszy, już kończą szkolenie. Z władzami samorządowymi rozmawiamy o dofinansowaniu dla policjantów, którzy pełniliby służbę w nadgodzinach. Planujemy w tym roku kupić 10 przeszkolonych psów. Poza tym dla poprawy kładziemy nacisk na rozwój monitoringu w szkołach, na osiedlach. Coraz więcej placówek jest zainteresowanych.

- Około 70 proc. respondentów skarży się, że nie zna osobiście swojego dzielnicowego.

- Co trzeci zatem zna. W porównaniu do średniej krajowej (14 proc.) jest to nienajgorszy wynik.

Inga Pawłowska



POLICJANT ZA KIEROWNICĄ...

Jak dawać przykład innym radzi:
Naczelnik WRD mł.insp. Ryszard Zieliński

Wymiana praw jazdy

Sprawy dotyczące wymiany praw jazdy reguluje Rozporządzenie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 26 kwietnia 2000 roku w sprawie wymiany praw jazdy (Dz. U. Nr 39, poz. 459 i Nr 55 poz. 663 z późniejszymi zmianami). To rozporządzenie określa m.in. warunki i terminy wymiany określonych uprawnień do kierowania pojazdami. Czas trwania procedury w tym zakresie nie powinien przekraczać 30 dni. Przyjmując, że wszyscy, którzy powinni do końca 2001r. uzyskać nowy dokument - już to zrobili, przypominał pozostałym kierowcom, że:

- prawo jazdy wydane między 1 stycznia 1971r a 31 grudnia 1983r podlega wymianie do 31 grudnia 2002r;
- prawo jazdy wydane między 1 stycznia 1984r a 30 kwietnia 1993r podlega wymianie do 31 grudnia 2004r;
- prawo jazdy między 1 maja 1993r a 30 czerwca 1999r podlega wymianie do 30 czerwca 2006r;
- prawo jazdy wydane po 1 lipca 1999r na drukach obowiązujących do dnia 30 czerwca 1999r podlega wymianie do 30 czerwca 2006r.

Pierwotny termin wymiany praw jazdy wydanych między 1 stycznia 1971r a 31 grudnia 1983r określony został na 31 grudnia 2002r. Jednak z uwagi na dużą liczbę wniosków złożonych w ostatniej chwili oraz to, że zbyt wiele osób nie zdążyłoby wymienić dokumentów w określonym pierwotnym terminie Minister Infrastruktury przesunął ostateczną datę wymiany praw jazdy na 31 marca 2003r - Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 29 kwietnia 2002r w sprawie wymiany praw jazdy (Dz. U. Nr 69, poz. 642 i Nr 2055, poz. 1736). Po tym terminie prawa jazdy wydane między 1 stycznia 1971r. a 31 grudnia 1983r tracą ważność.

W przypadku, gdy kontrolowany kierujący jednocześnie **nie posiada dokumentu stwierdzającego wszczęcie procedury wymiany uprawnień** (brak złożenia wniosku), policjant zatrzymuje prawo jazdy zgodnie z Art. 135 ust. 1 pkt 1 lit. d „Prawa o ruchu drogowym” (upływ terminu ważności prawa jazdy), ponadto **może ukarać kierowcę** za wykroczenie określone w Art. 95 Kw (brak wymaganych dokumentów przy sobie).

Pokwitowanie wydane za zatrzymaną dokument uprawnia do kierowania pojazdem w ciągu 7 dni. Zatrzymane prawo jazdy zostaje przekazane odpowiedniemu Staroście.

W przypadku składania wniosku o wymianę prawa jazdy należy ządać od pracownika Wydziału Komunikacji potwierdzenia tego faktu, że została wszczęta procedura wymiany uprawnień. Mogą zdarzyć się sytuacje, w których pomimo złożenia wniosku z odpowiednim wyprzedzeniem (30 dni) osoba nie uzyska nowego prawa jazdy. W takiej sytuacji policjant nie powinien podejmować wobec kierującego żadnych środków represyjnych (nie stwierdzono zaniedbań ze strony kierującego).

Z wielką i niekłamną przykrością informujemy, że jest to ostatni tekst naczelnika Ryszarda Zielińskiego, który 10 kwietnia odchodzi na emeryturę. Trzydzieści trzy lata pracy Pana Naczelnika minęły jak jeden dzień. Dał Pan się poznać współpracownikom jako osoba kompetentna, wymagająca, ale jednocześnie niezwykle sympatyczna, życzliwa i skromna. Dziennikarze zaś, dla których miał Pan zawsze czas i cierpliwość, doceniają Pana otwartość i fachowość. Redakcja „PGM” ma jednak nadzieję, że nadal będzie Pan pisywał do naszego pisma, wzbogacając jego zawartość praktycznymi radami i rzetelnymi informacjami.

Redakcja

Bezpieczne dzieci

„W domu, w szkole, na wycieczce chcemy wszędzie żyć bezpiecznie” - Takim hasłem 1600 dzieci z Gminy Małkinia – od przedszkolaków po gimnazjalistów - witało uczestników imprezy promującej zasady bezpieczeństwa na drodze.

Ogólnopolską akcję pod nazwą „Odblaskowa gmina” na rzecz bezpieczeństwa dzieci na drogach zainaugurowano 4 marca na terenie powiatu ostrowskiego – w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2 w Małkini. Była to wspólna inicjatywa Wójta Marka Kubaszewskiego, Stowarzyszenia Pomocy Poszkodowanym w Wypadkach i Kolizjach Drogowych ALTER EGO oraz Policji.

Uczestnicy imprezy obejrzeli dramatyczny film o wypadkach drogowych i dziecięcych ofiarach. Jednocześnie film pouczał w sposób bardzo przystępny dla dzieci o zasadach prawidłowego poruszania się na drogach i pokazywał jak ważne dla bezpieczeństwa na drogach są kamizelki odblaskowe i inne fluorescencyjne elementy odzieży. Kolejnym etapem spotkania był konkurs prowadzony przez Michała Juszcakiewicza – ulubienca przedszkolaków, znanego im z programu telewizyjnego „Od przedszkola do Opola”, a pytania z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym zadawali policjanci KPP Ostrow Mazowiecka i KP w Małkini. Dzieci wykazały się ogromną wiedzą, którą imponowały Komendantowi Wojewódzkiemu Policji z/s w Radomiu i Komendantowi Powiatowemu Policji w Ostrowi Maz. Drużyny biorące udział w konkursie zostały nagrodzone em-

blematami odblaskowymi ufundowanymi przez firmę FHU „Sakowska”, Toyota i Alter Ego. W sposób wyjątkowy zostały wyróżnione przedszkolaki, ponieważ wszystkie otrzymały kamizelki odblaskowe z rąk Marka Kubaszewskiego i nadinsp. Wiesława Stacha.

Na zakończenie imprezy wystąpił zespół Relis, który zaprezentował śmieszny edukacyjny pokaz taneczny „Śmierć na drodze”, a następnie dzieci, już rozrywkowo bawili

się na wspólnej dyskotekce. Zarówno policjanci, jak i mieszkańcy Gminy Małkinia z radością patrzą na pierwsze efekty imprezy – przedszkolaki są doskonale widoczne na drogach. W odblaskowych kamizelkach wychodzą nawet na spacer z psem.

Nie bez powodu akcję „Odblaskowa gmina” zainaugurowano właśnie w „dwójce” w Małkini. W grudniu ubiegłego roku dwóch uczniów tej szkoły zginęło, a pięciu zostało ciężko rannych w wypadku kolejowym. Szkolny autobus zderzył się na przejeździe z pociągiem.

nadkom. Teresa Wróbel

Plutonowy na niby

Mężczyznę, który przebrany za policjanta okradał ludzi zatrzymali policjanci z Makowa Mazowieckiego.

Oszust wpadł w ręce policji 2 kwietnia. Dzień wcześniej okradł 94-letnią mieszkankę Krasnosielca w powiecie makowskim. Odwiedził ją ubrany w niebieską koszulę z naszytymi dysfunkcjami (4 belki - dawny plutonowy), miał cywilną kurtkę. Przedstawił się jako funkcjonariusz policji. Kobieta usłyszała od oszusta, że wypłacono jej rentę fałszywymi pieniędzmi i trzeba je sprawdzić w komisariacie. Fałszywy policjant zabrał 750 zł i ślad po nim zaginął.

Na szczęście mieszkańcy zauważyli podejrzanego osobnika, kręcącego się po okolicy i spisali numery czerwonego poloneza, którym przyjechał - opowiada podinsp. Zbigniew Skalkowski, komendant policji w Makowie Mazowieckim.

Trop wiódł do Łomży. Zaskoczony właściciel auta przyznał, że 1 kwietnia był w Krasnosielcu, gdzie zawiózł swojego kolegę, który pracuje jako akwizytor sprzętu AGD. Oszust był już na widelcu. Okazało się, że jest nim 29-letni mieszkaniec Łomży, nie notowany. Jak zeznał do oszustw zainspirował go program telewizyjny, w którym usłyszał, że w ten sposób można łatwo zarobić, a on potrzebował pieniędzy. Przydało mu się doświadczenie w pracy akwizytora. - Udowodnił mi kilka naciąganych typów oszustw - mówi Skalkowski. Działal od lutego na terenie powiatu makowskiego, przasnyskiego, a także w Łomży, Zambrowie i Wyszkowie. Za każdym razem jego łupem padało ok. 1 tys zł. „Policyjną” koszulę wyszykował sobie własnoręcznie. Będzie miał postawiony zarzut oszustwa z art. 286 par. 1 kk. - zagrożenie karą do 8 lat pozbawienia wolności. *(ina)*

Wybrane zmiany w kpk (cz. 1)

W Dzienniku Ustaw nr 17 z 4 lutego 2003r ogłoszona została Ustawa z 10 stycznia 2003r o zmianie: ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych. Ustawa, która wejdzie w życie 1 lipca 2003r wprowadza szereg zmian, które będą miały bardzo duże znaczenie dla procesowej pracy Policji.

Znowelizowany KPK wprowadza do polskiej procedury karnej tylko dwie formy postępowania przygotowawczego – śledztwo, jako formę podstawową i dochodzenie. Śledztwem, w dużym przybliżeniu, można określić dotychczasowe śledztwa i dochodzenia zwykle, które w praktyce będą wszczynane i prowadzone przez Policję. Alternatywą dla śledztwa będzie **dochodzenie uproszczone**, które w nowym Kodeksie uzyskało nazwę „dochodzenie”. Dochodzenie powinno być ukończone w ciągu 2 miesięcy, a śledztwo w ciągu 3 miesięcy.

Art. 311 §1 kpk mówi, że „śledztwo prowadzi Policja, jeżeli nie prowadzi go prokurator”. Świadczy to z jednej strony o tym, że jako instytucja zostaliśmy obdarzeni przez ustawodawcę dużym zaufaniem, a z drugiej strony zapis ten sankcjonuje stan faktyczny. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że zdecydowana większość śledztw i tak powierzana była w całości lub w określonym zakresie Policji. Strategiczne decyzje zastrzeżone były jednak dla prokuratora.

Od 1 lipca 2003r Policja przejmie nowe obowiązki, uprawnienia i dużą odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Po wejściu w życie nowego KPK rola Policji w postępowaniu przygotowawczym zdecydowanie wzrośnie. Postanowienia i zarządzenia w postępowaniu przygotowawczym wydawane będą przez Policję. Nadzór prokuratora nad postę-

powaniem przygotowawczym nie został przez nowy kodeks ograniczony, jednak należy przypuszczać, że w praktyce będzie on znacznie mniejszy. Obligatoryjne **śledztwo prokuratorские** prowadzone będzie praktycznie tylko w dwóch przypadkach - w sprawie o zabójstwo oraz ze względu na osobę sprawy, czyli w sytuacjach, gdy osobą podejrzaną będzie sędzia, prokurator, funkcjonariusz Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, itd. Są to jedyne przypadki, w których prokurator nie będzie mógł powierzyć Policji śledztwa w całości.

W ramach dochodzenia wprowadzono szczególną formę umorzenia, tj. „**umorzenie rejestrowe**”, które będzie miało zastosowanie w sytuacji, w której organ dochodzenia uzna, że sytuacja dowodowa nie daje szans na wykrycie sprawy w drodze dalszych czynności procesowych. Umorzenie tego typu będzie możliwe tylko z jednego powodu – niewykrycia sprawcy. Postanowienie o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw będzie mogło być wydane nie wcześniej niż w 6 dniu wszczętego faktycznie lub formalnie dochodzenia. W wyniku zastosowania takiej procedury Policja prawdopodobnie nie będzie miała mniej pracy. Nowe uregulowania pozwolą jednak na rezygnację ze zbędnych i nic nie wnoszących do sprawy czynności procesowych, polegających np. na przesłuchiowaniu osób, które nie posiadają żadnej wiedzy o okolicznościach sprawy, sporządzaniu notatek urzędowych z fikcyjnych czynności, itp. Podstawową zasadą powinno być rzetelne wykonywanie przez policjanta tylko uzasadnionych i przydatnych w procesie wykryczym czynności. Nowe przepisy umożliwiają ograniczenie działania tylko do takich czynności, które mogą przyczynić się do zebrania materiału dowodowego. Szacuje się,

że w skali kraju „umorzenia rejestrowe” mogą dotyczyć nawet 250.000 – 300.000 dochodzeń rocznie.

Sukces instytucji „umorzenia rejestrowego” będzie jednak zależał od postawy prokuratury, która będzie zatwierdzać postanowienia o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw. W tym celu konieczne będzie wypracowanie nowej, dobrej tradycji umarzania tego typu postępowań już np. w szóstym, a nie dopiero w 26 lub 46 dniu prowadzenia dochodzenia, co oczywiście również będzie możliwe.

Kolejną innowacją będzie **możliwość sporządzenia wspólnego protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie i przesłuchania w charakterze świadka osoby zawiadamiającej**. W protokole tym będzie można także zamieścić wnioski o ściąganie. W tym samym protokole będzie można zamieścić postanowienie o wszczęciu dochodzenia, o odmowie wszczęcia dochodzenia, o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw, o umorzeniu dochodzenia oraz o jego zawieszeniu. Biorąc pod uwagę, iż powyższe postanowienia nie będą wymagały uzasadnień, można zaryzykować stwierdzenie, że zmiany te będą rewolucyjne dla procesu karnego.

Znowelizowany Kodeks postępowania karnego zawiera ponadto szereg zmian, które powinny uprościć i usprawnić pracę Policji. Nowe uregulowania dotyczą między innymi doręczania korespondencji, możliwości skróconego protokołowania, zajęcia mienia, przesłuchiwania świadka na odległość, zatrzymania osób i rzeczy, zatwierdzania niektórych czynności procesowych, oddalania wniosków dowodowych, zaznajamiania z materiałami postępowania, kierowania sprawy na drogę mediacji i wiele innych.

O tym jak nowelizacja KPK sprawdzi się w praktyce dowiemy się w drugiej połowie 2003r.

*kom. Rafał Korczak
z-ca Naczelnika Wydz. PG KWP*

Uciekł przed śmiercią

Niechnabrz, gm. Kotuń, pow. siedlecki, 13.03.2003, godz. 9.40: Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym, oznaczonym sygnałami świetlnymi i dźwiękowymi, doszło do zderzenia ciężarowej Scani z pociągiem pospiesznym relacji Terespol-Warszawa. Dwudziestodwuletni kierowca ciężarówki zdążył wyskoczyć z kabiny samochodu, kiedy zdał sobie sprawę, że nie zdąży wyhamować przed przejazdem. Z ciężkimi obrażeniami został przewieziony do szpitala. Nie ucierpiał żaden z pasażerów pociągu.

Wypadek spowodował spore utrudnienia w ruchu kolejowym. Spalinowóz podczas zderzenia został poważnie zniszczony, z ciężarówki niemal nic nie zostało. Uszkodzona została również trakcja elektryczna na odcinku ok. 400 m. *(ina)*



Foto: Janusz Mazurek / Tygodnik Siedlecki

Radom górą!

Pierwsze Mistrzostwa Polski Policjantów w szachach odbyły się 13-16 marca, w Ośrodku Wypoczynkowym „Olszynka” k. Białobrzegów. Zorganizowali je Komendant Wojewódzki Policji z/s w Radomiu i Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów woj. mazowieckiego, we współpracy z warszawską fundacją Sportu „Fair Play” z Warszawy oraz Radomskim Okręgowym Związkiem Szachowym. Patronat honorowy sprawowali Komendant Główny Policji i KKW NSZZ Policjantów w Warszawie, którzy ufundowali puchary. Wśród sponsorów był także radomski inspektorat PZU Życie S.A.

Zawody 13 marca otworzył I Z-ca Komendanta Wojewódzkiego Policji z/s w Radomiu - mł. insp. Witold Olszewski, ale rozgrywkami żywo interesował się także nadinsp. Wiesław Stach - Komendant Wojewódzki Policji, który odwiedził szachistów drugiego dnia mistrzostw.

W zawodach udział wzięło 46 zawodników z 32 jednostek policyjnych, w tym 7 emerytowanych policjantów. Wśród zawodników były takie szachowe sławy jak: Grażyna Szmacińska z Łodzi - mistrzyni międzynarodowa, Sławomir Szmaciński z Łodzi - Wicemistrz Polski służb mundurowych, Andrzej Pulik z Kozienic - Mistrz Polski policjantów w szachach ko-



respondencyjnych, Jacek Sieczkowski z Radomia - b. Mistrz Polski policjantów w szachach korespondencyjnych, i aktualny Wicemistrz oraz Andrzej Plesiuk z Elku, posiadający kat. KM.

Puszcza Biała

W kierunku północno-wschodnim od Wyszkowa aż po Ostrów Mazowiecką rozciąga się Puszcza Biała. Znajduje się ona na Międzyrzeczu Łomżyńskim, od południa ograniczona jest Doliną Dolnego Bugu, od północnego zachodu Doliną Dolnej Narwi. Zajmuje ok. 52 tys. ha. Puszcza Biała niekiedy nazywana była Puszczą Biskupią, a to dlatego, że należała do biskupów płockich i ekonomii królewskiej w Broku.

Drzewostan Puszczy stanowią głównie bory sosnowe, w miejscach podmokłych spotyka się lasy olszowo-brzoźowe, często z domieszką dębu i grabu. Pierwotny charakter puszczy można zauważyć w rezerwach: „Bartnia”, „Popławy”, „Wielgolas”. Świat zwierzęcy jest dość zróżnicowany. Przeważają tu sarny i dziki. Po wieloletniej przerwie spotyka się w Puszczy Białej łosie, daniela oraz jelenie. Sporadycznie pojawiają się wilki.



Z ciekawych dużych ptaków występują cietrzewie, czaple siwe, żurawie, a z drapieżnych - jastrzębie i myszolowy.

Początki osadnictwa na tym terenie sięgają bardzo odległych czasów. Najstarsze ślady pobytu człowieka pochodzą z epoki kamiennej (ok. 8000 lat p.n.e.), nowsze z czasów rzymskich (przełom starej i nowej ery). Świadectwem tego okresu są np. cmentarzyska w Brzeźnie koło Goworowa i Rostkach w gm. Czerwin. Historyczne wzmianki o osadnictwie pochodzą z czasów książąt mazowieckich. Na początku XIII wieku Konrad I nadał duże obszary Puszczy Białej biskupom płockim. W XIV wieku miały miejsce pierwsze lokacje miejskie. Już w 1378r. prawa miejskie uzyskał Różan, później Maków Mazowiecki i Ostrów.

Historia nie oszczędzała tej części kraju.

Przez obszar Puszczy Białej przetaczały się wojska szwedzkie (druga połowa XVII wieku), duże zniszczenia wystąpiły podczas przemarszu wojsk w czasie tzw. wojny północnej oraz wojny sukcesyjnej po śmierci króla Augusta II Sasa (1733r.). Mieszkańcy tych terenów brali czynny udział w powstaniu listopadowym i styczniowym. Wielkie zniszczenia przyniosła I wojna światowa, a w czasie II wojny część Puszczy Białej (zachodnia) Niemcy przyłączyli do Rzeszy, natomiast pozostała część z Ostrowia Mazowiecką do Generalnej Guberni. Okres okupacji był okresem represji i martyrologii. Ludność żydowska została wysiedlona lub wywieziona do obozów zagłady, głównie do Trebinki. Polaków wywożono na roboty do Niemiec i do obozów koncentracyjnych. Po rozpoczęciu działań wojennych ze Związkiem Radzieckim, Niemcy utworzyli w okolicy Ostrowia Mazowieckiej, w Komorowie i Grądach dwa obozy dla jeńców radzieckich. Zginęło tam ok. 130 tys. żołnierzy. W 1942 w Puszczy Białej utworzono oddziały AK, działały też oddziały GL i BCH.

Będąc na terenie Puszczy Białej lub w jej pobliżu warto zwiedzić takie miejscowości jak: Pułtusk, Brok, Długosiodło, Ostrów Mazowiecka, Różan. W Pułtusku znajduje się szereg zabytkowych kościołów (Zwiastowania NMP i św. Mateusza - styl gotycki, św. Józefa), wieża dawnego ratusza, baszty obronne i inne zabytkowe budowle. Ciekawostką jest to, że 30.01.1868r. w okolicach Pułtuska spadł duży meteor zwany pułtuskim. Jego odłamki znajdują się w wielu muzeach europejskich. Dobrą bazą turystyczną na zwiedzanie i wędrowki po Puszczy Białej może być Brok, malowniczo położony nad Bugiem. Zachęcamy do organizowania wędrowek w tej części naszego województwa, organizowania wycieczek rowerowych, spływów kajakowych i aktywnego wypoczynku.

Opr. Z.Kot

Zawody stały na wysokim poziomie, a rywalizacja była niezwykle zacięta. Ostatecznie Mistrzem Polski Policjantów w szachach został podkom. Andrzej Plesiuk z KPP w Elku, który otrzymał puchar Komendanta Głównego Policji, puchar KKW NSZZ Policjantów i Puchar Wojewody Mazowieckiego. Wicemistrzem Polski został zawodnik gospodarzy turnieju - kom. Jacek Sieczkowski z KWP z/s w Radomiu. Nasz wicemistrz został nagrodzony pucharem zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów woj. mazowieckiego i pucharem Prezydenta Radomia. Zwycięzcy otrzymali również nagrody pieniężne.

Podczas Mistrzostw miał także miejsce konkurs rozwiązywania zadań szachowych, rozpisany z okazji Jubileuszu X-lecia kompozycji szachowej mł. insp. Mariana Frąka. Zwyciężył w nim kom. Jacek Sieczkowski z Radomia. Zawody urozmaiciła uroczysta kolacja z udziałem zaproszonych gości i zawodników. Podczas zakończenia Mistrzostw przekazano zegary szachowe członkom klubu szachowego, działającego przy Młodzieżowym Domu Kultury w Radomiu. Prezenty na ręce Prezesa Radomskiego Okręgowego Związku Szachowego - dr Bogumiła Paterka przekazał przewodniczący ZW NSZZ Policjantów - Zbyszek Dąbrowski.

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom mistrzostw, zwłaszcza naszemu koledze, kom. Sieczkowskiemu. Komitet Organizacyjny Mistrzostw serdecznie dziękuje Patronom, Organizatorom, Współorganizatorom i Fundatorom nagród oraz pucharów, a także zawodnikom za pasjonującą walkę. Sport szachowy i kulturę szachową należałoby rozwijać wśród policjantów, dlatego mamy nadzieję na kontynuację tej pozytywnej inicjatywy.

mł. insp. Marian Frąk - sekretarz Mistrzostw

Mamy mistrzów!



Reprezentacja NSZZ IPA KWP z/s w Radomiu zdobyła tytuł Mistrza Mazowsza w Halowej Piłce Nożnej drużyn policyjnych.

Turniej odbył się 16 marca w Płocku. Wystartowało w nim 14 drużyn, które zostały podzielone na trzy grupy. Nasz zespół wygrał wszystkie mecze! W finale zmierzył się z drużyną Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, wygrywając z nią 2-0. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano gracza drużyny NSZZ IPA KWP z/s w Radomiu kom. Sławomira Nowalińskiego.

Sebastian Nadolski

Co Ty na to?

[madda_lenka@poczta.onet.pl]

Gdzie ci mężczyźni ...

Kolejny numer gazety leżał przed moim nosem. Farba drukarska tak mnie widocznie otumaniała, że spontanicznie postanowiłam natychmiast obdzielić „świeżą” prasą wszystkie wydziały. Biorąc w ręce kilkaset egzemplarzy pisma na raz (teraz już wiem – mój błąd!) ruszyłam w trasę, mając nadzieję, że w kolportażu pomoże mi winda. Ona jednak, jak to zwykle bywa, kiedy jest najbardziej potrzebna – nie przyjeżdżała. Postanowiłam więc, że wdrapię się po schodach. Żałując, że nie mam dwóch par rąk i szerszych dłoni rozpoczęłam mozolną wędrówkę, mając w duchu nadzieję, że pierwszy napotkany przeze mnie mężczyzna, (których przecież w kolumnie nie brakuje) uwolni mnie od tego piekielnego ciężaru słowa drukowanego i pomoże dotargać go do celu. Jak płonne były moje

nadzieje przekonałam się mijając pierwszego pana, który zmierzył jedynie wzrokiem moją postać. Nie powiem, wzrok miał liतोściwy, nic jednak dziwnego – biorąc pod uwagę moją przygiętą ciężarem sylwetkę i obłąd w oczach. Mając generalnie dobre i naiwne serce, wytłumaczyłam go jednak nawałem pracy, tak dobrze znanym każdemu policjantowi. Kiedy jednak zostałam wyprzedzona przez kilku kolejnych panów, dla których zarówno ja, jak i moje „obciążenie” byliśmy niewidzialni poczułam delikatne zawiedzenie, wzrastające z każdym pokonanym stopniem. Kiedy wróciłam do siebie czułam już nie tylko piekący ból mięśni rąk, ale także smutek. Zdałam sobie bowiem sprawę z tego, że dżentelmeni są dzisiaj ginącym gatunkiem.

Już widzę wasze miny, panowie policjan-



Witam i pozdrawiam wszystkich czytających tę rubrykę.

Dzisiaj rzecz będzie o tycze długiej, zwanej również łaską. Wędkisko to służy do uprawiania klasycznego wędkarstwa spławikowego w najbardziej finezyjnej jego formie. Wędkujemy oczywiście bez kołowrotka, a obciążenie, przypon i haczyk wiszą na spławiku o wyporności od 0,5 g. w górę. Kij jest długi (7-16 m) i składa się z dwóch głównych części: szczytowej (teleskopowej) zwanej topem, i dolnika, w skład którego wchodzi kilka nakładanych na siebie kolejno segmentów rurowych. Ich ilość uzależniona jest od długości kija. Top, czyli opisany w poprzednim numerze bat, liczy zazwyczaj ok. 5-6 elementów wsuwanych jeden w drugi teleskopowo.

Dla przeciętnego wędkarza pragnącego łowić tą zaawansowaną techniką wystarczającym kijem będzie łaska o długość 9-13 m. Kij powinien być sztywny i cechować się niewielkim procentem ugięcia w stanie rozłożonym. Bardzo istotna jest też jego waga. Trudno wędkować przez kilka godzin pałą wazącą tonę. Przy wyborze łaski należy również brać pod uwagę jej wytrzymałość. Gwałtowny podmuch wiatru może spowodować utratę przez wędkarza stabilności, a nawet złamanie wędki nadmiernie delikatnej.

Jakość ma swoją cenę. Im kijek sztywniejszy, lżejszy i dłuższy tym jego cena jest wyższa. Ze względów finansowych należy szukać kompromisu. Niezłą łaskę można nabyć już za ok. 500 zł. Będzie ona jednak przy ciężarze 900-1000 g i długości 11 m bardziej się ugiąć niż wytwór z wysokomodułowego węgla wa-

żący przy tej samej długości 700-750 g. Im dłużej wędkujemy, tym bardziej odczuwamy w mięśniach różnicę w cenie wędziska. Dla ceniących komfort polecam średnią półkę cenową (1 tys - 2,5 tys zł). Są kije 13-metrowe, których nie czuje się w rękach kosztujące 6 tys i więcej, ale to już coś dla miłośników.

Tyle ogólnie. Czas na szczegóły. Łowimy w rzekach i wodzie stojącej techniką skróconego zestawu. Polega ona na tym, że zestaw jest nieco krótszy od długości topu (patrz „bat”) i nie zarzuca się, a wkłada go do wody. Łowimy zatem pod szczytówką. Zwykle długość zestawu nie przekracza 5 m. Żyłka przy-mocowana jest do złączki znajdującej się przy wylocie otworu w szczytówce (pustej w środku). Z drugiej strony do tej samej złączki przywiązana jest guma biegnąca przez dwa szczytowe elementy topu i drugim końcem umocowana do blokującego amortyzator korka stożkowego. Guma amortyzatora w stanie spoczynku winna być wstępnie naprężona, aby złączka ściśle przystawała do zabezpieczającej wylot szczytówki teflonowej tulejki, wklejonej w otwór lub naklejonej na szczytówkę, zarówno w celu jej zabezpieczenia, jak również ułatwienia poślizgu gumie. To przedłuża jej żywotność. W żadnym wypadku złączka nie powinna smętnie zwiisać bezwładnym flakiem pod szczytówką. W zależności od spodziewanej zdobyczy stosuje się różne rodzaje amortyzatorów, o różnym przekroju (od 0,5 do 2 mm) i różnej przy tym wytrzymałości.

Żyłka główna zestawu powinna mieć mniejszą wytrzymałość od amortyzatora - to oczywiste. Dobór poszczególnych elementów w ogólnym bardzo zarysie polega na doborze wielkości haczyka do wielkości przynęty (zwykle bardzo małej), przypon dobieramy do haczyka, żyłkę o dwie setki mocniejszą od przyponu i amortyzator mocniejszy o ok. 30 proc. od żyłki głównej. Czy to nie proste?

To tyle, jeśli chodzi o łaskę. Taktkę łowienia opiszę w następnym numerze.

Stalker

ci, kiedy czytacie te słowa. Pragnę was jednak pocieszyć, że nie tylko do was je kieruję. Do postawienia takiej tezy zmusiło mnie codzienne życie. Mężczyźni przestali traktować kobiety tak, jak powinni. Nie ustępując im miejsca w autobusach, nie pomagając w dźwiganiu ciężarów doprowadzili do tego, że kobiety musiały zacząć liczyć tylko na siebie. A szkoda... Nie jestem feministką, obce mi są bezsensowne i bezpodstawne żądania całkowitego wyrównania praw płci. Kobieta nigdy nie będzie tak dobra jak mężczyzna walcząc na froncie, a mężczyzna nigdy nie dorówna delikatności i mądrości kobiety w wychowaniu dziecka czy pielęgnowaniu chorych. Kobietom najlepiej do twarzy jest w ich kobiecości, trudno jednak o nią dźwigając w jednej ręce siatki, a drugą otwierając sobie drzwi w sklepie. A tak dobrze by było polegać czasem na silnym, męskim ramieniu... Niestety, owo ramię najczęściej służy panom do podnoszenia kufli z piwem czy podtrzymywania pilota telewizyjnego. Aby być sprawiedliwą muszę jednak stwierdzić, że zdarzało mi się spotykać mężczyzn, odbiegających od opisanego powyżej schematu. Są oni chlubnymi wyjątkami, ale jednak - wyjątkami... Jako rzetelny felietonista powinienam jednak zastanowić się, skąd wynika takie brzydkie, męskie zachowanie. Jeśli chodzi o policjantów, być może jest to skutek uboczny ich pracy, wymagającej od nich zachowań typu „macho”, czyli bycia twardym i niewzruszonym. Praca nie może jednak zastraszanie prawdziwego, cywilnego życia. Dla reszty panów nie mam żadnego usprawiedliwienia. Myślę, że stali się po prostu leniwi! Generalnie, mężczyźni nie stwarzają nawet pozorów, że dbają o panie. Dlatego kobiety stają się powoli herod-babami, co nie podoba się męskiej stronie społeczeństwa. Jeśli zatem, drodzy panowie, chcecie bardziej delikatnych i subtelnych kobiet, następnym razem zapytajcie napotkaną kobietę uginającą się pod jakimś ciężarem, czy jej nie pomóc. To wam się opłaci.

Magdalena Siczek

Wiersz

*Ze snu
do światła
tak śpiewam nadziei
wiosna naciąga oskoła
w brzeziny
a ląkom kwiaty
polnym miedzom dzikim gruszą
kwiaty
i mi trzeba świeżą gałęzią sadu
upić się
jak młodym winem*

*a ty Basiu
ty biegniesz już do mnie cała
uczesana w ptaki
gdy nad rzeką
spłukuję w niepamięć ostatnie
chłodne ślady zimy*

żonie – mł. asp. Wiesław Maliszewski



Cudowna planeta

Wszczęświat pojawił się w eksplozji nazywanej Wielkim Wybuchem. W jednej chwili cała energia i materia kosmosu była skupiona w przestrzeni o objętości centymetrowej kulki, by w następnej, ta nieskończenie gorąca i gęsta drobina zaczęła rozszerzać się i stygnąć. Z grubsza można to porównać do rozszerzania się kuli ognistej po wybuchu jądrowym. Tak powstały czas i przestrzeń, a po oddzieleniu się grawitacji od pozostałych trzech oddziaływań ustabilizowały się prawa fizyki i materia rozpoczęła gwałtowną ewolucję. Powstały i unicestwiane były kolejne cząstki elementarne, efektem czego było zaistnienie leptonów i kwarków, a z nich protonów, elektronów i wreszcie atomów wodoru. Nie sposób rzecz jasna, w kilku zdaniach przedstawić teorię, której sam niepełny opis matematyczny zajmuje setki stron, lecz uzmysławia to, że uczeni, a w szczególności astrofizycy, matematycy i fizycy, nie ustają w dociekaniu odkrycia prawdy o Wszczęświecie. Każda odpowiedź rodzi jednak kilka nowych pytań i ten pęd ku poznaniu odkrywa przed nami jeszcze większy ocean niewiedzy. **To nie usprawiedliwia jednak ignorancji**, wszak obecnie nikt o zdrowych zmysłach nie podważa stworzonej przez Kopernika, Galileusza i Keplera teorii ruchu planet. Lecz to co dla nas jest oczywistością dzisiaj, czterysta lat temu było tylko kontrolersyjną, zaciekle zwalczaną hipotezą.

I oto nieoczekiwanie jeden z elementów teorii Wielkiego Wybuchu został niedawno potwierdzony, a mianowicie amerykańska sonda NASA WMAP przesłała zdjęcia najodleglejszego widzialnego zakątka kosmosu, skąd światło biegło 13,7 miliardów lat. Widać na nim niemowlęcą Wszczęświat, gdzie dopiero tworzą się zaczątki zgęstnień materii, z których powstaną galaktyki, gdzie nie ma jeszcze gwiazd, a gorąca, pęczniejąca z podświetlną prędkością plazma przeraża się w atomowy gaz. Widać na nim Kosmos utrwalaony w chwili, gdy miał tylko 370 tys. lat. Właśnie wtedy powstały neutralne atomy wodoru, których chmura (w przeciwnieństwie do nieprzenikliwej plazmy) przepuszcza już światło, które pomknęło w rozszerzający się Kosmos i które zostało teraz, po 13,7 mld lat, uchwycone przez obiektyw satelity WMAP.

Po milionach lat od Wybuchu w wielkich mgławicach rodzić zaczęły się gwiazdy, we wnętrzu których w reakcji termojądrowej fuzji z wodoru powstaje kolejny pierwiastek: hel. Przeobrażenia i ewolucja gwiazd doprowadzają w konsekwencji do zapalenia się helu, z którego w temp. 100 mln K powstają atomy węgla i tlenu. A gdy w gwieździe o masie

ok. 100 naszych Słońc, do kolejnych reakcji zaczyna brakować również helu, to nierównoważona ciśnieniem wewnętrznym gwiazda gwałtownie się zapada, a powstała fala uderzeniowa powoduje powstanie ciężkich pierwiastków, by w następnej fazie rozzerwać ją na strzępy. Tak wybucha supernowa. Wszystko co nas otacza kiedyś wcześniej było wodorem, który i tak ciągle jest najpospolitszym pierwiastkiem we wszechświecie, ponieważ blisko 98% widzialnej materii to wodór. **To kolejne pokolenia gwiazd wytworzyły materię z której jesteśmy zbudowani**, a my żyjemy (czy raczej mogliśmy powstać) w tym miejscu, gdzie skupiły się właśnie te najcięższe pierwiastki.

Około 4,8 mld lat temu w naszym zakątku Drogi Mlecznej, z mgławicy gazowej sprężonej falą uderzeniową jakiejś pobliskiej supernowej, zaczął wylaniać się dysk akrecyjny, wzbogacony podmuchem zawierającym wszystkie ciężkie pierwiastki, od żelaza do uranu. Grawitacja nieustannie przyciągała materię ku gęstniejącemu jądro obłoku. Pod wpływem tego zapadania grawitacyjnego wytworzyła się temperatura i ciśnienie wystarczające do rozpalenia reakcji syntezy – rozblęsnęło Słońce. Ponieważ spadające na siebie w skali kosmicznej elementy, na skutek wzajemnych oddziaływań, nie dążyły do jednego punktu, łańcuch różnych procesów nadał dyskwowi powolny ruch wirowy. W okołosłonecznym dysku cząsteczki łączyły się w pył i coraz większe kamienie, glazy i planetazymale o średnicy wielu kilometrów. W końcu z tego rumowiska, na skutek przyciągania i zderzeń, powstały załążki planet. Pierwsze dziesiątki milionów lat to nieustanne zderzenia, to ciągle przetasowania i przebudowa, w wyniku której na „placu boju” pozostali najsilniejsi, tzn. znane nam dzisiaj planety.

Cieęższe pierwiastki spadały do centrum i z ich części powstały tzw. planety wewnętrzne, o strukturze skalno-metalicznej: Merkury, Wenus, Ziemia i Mars. Znacznie dalej pozostały planety otoczone grubą atmosferą wodorową, czyli gazowe giganty: Jowisz, Saturn, Uran i Neptun. Jeszcze dalej, na peryferiach Układu, pozostały lodowe okruchy, czyli pas Kuipera i obłok Oorta. Jeden z tych obiektów jest tak duży, że uznano go za planetę - to Pluton. Pomiędzy orbitami Marsa i Jowisza pozostał pas planetoid, resztką materiału planetarnego, któremu w uformowaniu większego obiektu przeszkodziło pole grawitacyjne wielkiego Jowisza.

Energia wyzwolana podczas wzajemnego spadania na siebie planetazymali oraz ciepło rozpadu promieniotwórczego przetopili planety. W wyniku grawitacyjnego „prześląkania” płynnego metalu w dół, tworzyły się w planetach ciężkie, żelazowo-niklowe jądra, wypierając skalny płaszcz na zewnątrz.

I wówczas **Ziemia nr 1 stanęła na skraju unicestwienia**. Około 4,5 mld lat temu uderzyła w nią planeta wielkości Marsa. Uderzenie nastąpiło pod takim kątem, że oba obiekty w ciągu około 20 minut przeniknęły się wzajemnie, a pod wpływem olbrzymiej temperatury na orbitę wystrzelili odparowane skały. Żelazowe jądro pocisku złączyło się z jądrem Ziemi nr 1, a z rumowiska skalnego na orbicie uformował w ciągu około stu lat znany nam Księżyc. W jego wnętrzu pozostały gęstsze obszary (tzw. maskony), ponieważ przed jego ostatecznym wystygnięciem nie zaszły w nim do końca procesy przetapiania wnętrza. Kompletnie zdezastrowana Ziemia nr 2 przetrwała, zyskując oczywiście na masie, ponieważ ma teraz praktycznie podwójnie masywne, metaliczne jądro. Podobne do Ziemi Mars i Wenus nie mają księżyców⁽¹⁾, a ich skład wewnętrzny jest podobny do tego, jakie miały Ziemia nr 1 i jej pocisk przed zderzeniem.



Ziemia nr 2 wraz z lekkim, bo mającym małe metaliczne jądro Księżycem, stanowią unikalny w skali kosmicznej tandem. Metaliczne jądro Ziemi uruchamia gigantyczną prądnicę, a to z kolei **utrzymuje silne pole magnetyczne**, chroniące obecne życie przed zabójczym promieniowaniem kosmicznym. Uwiązany grawitacyjnie Księżyc **działa jak wielki żyroskop**, stabilizując rotację Ziemi⁽²⁾ – obecnie ratuje to ziemskie życie przed gwałtownymi zmianami klimatu. Śladem po tamtym zderzeniu jest również bardzo duże pochylenie osi Ziemi do płaszczyzny ekliptyki (tworzy to pory roku), a to tylko niektóre ze współzależności, które wywarły piętno na życiu, które powstanie na Ziemi miliard lat później

Być może tylko dzięki temu zderzeniu lekkie płyty kontynentalne w dalszym ciągu powoli przesuwają się po ciężkim, półpłynnym płaszczu. Napędem w tym ślimaczym ruchu jest konwekcja ciepła, a smarem woda oceaniczna. Opasujące całą Ziemię oceaniczne szczeliny ryftowe, od których zaczyna się ruch kontynentów, stanowią również źródło energii i wypłukiwanych przez wodę związków chemicznych. Właśnie wokół tych gorących źródeł skupi się pierwsze życie na Ziemi, ale **tuż po swoim powstaniu Ziemia nie była jeszcze błękitną oazą**. Trująca, metanowo-amoniakalna atmosfera nadawała planecie pomarańczowy kolor, który przesywany był ciągłymi upadkami mniejszych i większych asteroidów oraz niosących wodę komet. Oceany gotowały się, a pył wulkaniczny blokował dostęp światła słonecznego. **Obecny wygląd naszej planety**, tak zapamiętane niszczony, **jest efektem ubocznym miliardów lat działania biosfery**.

Tadeusz Kaczmarek

(1) – Krążące wokół Marsa Phobos i Deimos to tylko przechwycone grawitacją, małe planetoidy.

(2) – Wynikająca z oddziaływania Słońca, Księżycy i planet precesja Ziemi wynosi 25700 lat.



TO JEST KINO

ADAPTACJA

W kinach
od 25 kwietnia

Film w reżyserii Spike Jonze'a. Chris Cooper, grający Johna Laroche został nagrodzony Oscarem za najlepszą drugoplanową rolę męską. Ponadto Złote Globy otrzymali Meryl Streep i Chris Cooper za najlepsze role drugoplanowe.

Charlie Kaufman (Nicholas Cage) jest niezwykle utalentowanym, ale zakompleksionym i neurotycznym scenarzystą filmowym. Po ogromnym sukcesie scenariusza „Być jak John Malkovich” i nominacji do Oscara, Charlie otrzymuje propozycję napisania scenariusza na podstawie opartej na faktach książki Susan Orlean (Meryl Streep) „Złodziej orchidei”. Charlie jest paranoikiem, panicznie bojącym się kontaktów z otoczeniem, a szczególnie z kobietami - co powoduje kłopoty w jego związku z piękną Amelią (Cara Seymour). Jego życie komplikuje się jeszcze bardziej, kiedy wprowadza się do niego Donald (Nicholas Cage), jego brat - bliźniak, całkowite jego przeciwieństwo. Ku rozpaczy Charliego, Donald decyduje się zostać scenarzystą filmowym. Zapisuje się w tym celu na kurs pisania scenariuszy. Nie ma jednak takich ambicji, jak Charlie, swoją największą uwagę skupia bowiem na romansowaniu z Caroline. W przerwach spotkań z dziewczyną Donald pisze scenariusz o seryjnym mordercy. Charlie jest coraz bardziej pochłonięty pracą nad adaptacją „Złodziejki orchidei”. Ta książka to opowieść o Johnie Laroche (Chris Cooper), ekscentrycznym miłośniku roślin, którego życiowym celem jest ocalenie pewnych rzadkich gatunków orchidei. Aby tego dokonać kradnie je z naturalnego środowiska - bagien Florydy. Charlie odkrywa, że jest coraz bardziej zakochany w Susan, choć tak naprawdę zna ją tylko z fotografii, zamieszczonej na tylnej stronie okładki. Charlie namawia Susan na spotkanie, ale jednocześnie jest do tego stopnia przerażony perspektywą randki z Susan, że zamiast siebie, wysyła na to spotkanie Donalda (który właśnie podpisał umowę na realizację swojego scenariusza za okrągłą, siedmiocyfrową sumkę). Charlie w imieniu brata udaje się za to na scenariuszowe seminarium. Sprawy zaczynają się komplikować...

Dystrybutorem filmu jest firma VISION

(ms)

KSIĄŻKA
NIE TYLKO DO PODUSZKI

ALCHEMIK – Paulo Coelho

Wydawnictwo Drzewo Babel

Luty, 2003

Książka Paulo Coelho jest już legendą. Opowiada o potędze marzeń, nadziei, wierze w siebie. Głównym bohaterem jest Santiago, młody pasterz, wędrujący wraz ze swymi owcami przez rozległe równiny Andaluzji w poszukiwaniu lepszych pastwisk i kupców wełny. Dwukrotnie odwiedza go tajemniczy sen i, gdy nadarza się sposobność, szuka jego wyjaśnienia u wróżki. Ta jednak rozczarowuje go - mówi mu o skarbie, ukrytym przy egipskich piramidach, w co młodzieńcowi trudno uwierzyć, a na dodatek żąda części skarbu, gdyby go odnalazł. Wiele zmienia się jednak, kiedy chłopak spotyka króla Melchizedecha, mędrca, która odsłania przed nim rąbek tajemnicy - mówi o marzeniach, o sile marzeń. Pasterz wyrusza w podróż,



pełną upokorzeń, rozczarowań, ale również radości i szczęścia. Przyjdzie mu przepłynąć morze, przebyć pustynię, by na koniec dotrzeć do celu. Potęgą dzieła Coelho jest jego przesłanie, zawarte w słowach Melchizedecha: „kiedy gorąco czegoś pragniesz, to cały Wszechświat działa potajemnie, by udało ci się to osiągnąć”. Powieść ta nawołuje do realizacji Własnej Legendy, czyli własnej drogi w życiu, tej, która każdemu z nas została przypisana. Nasza droga zawsze wymaga poświęceń, jest wobec nas wymagająca. Zmusza do tego, by pozostać do końca dzieckiem, wierzącym w sny, marzenia i potęgę własnej woli. Coelho uczy nas, że podążając do celu musimy ciągle szukać, stawiać nowe pytania i poszukiwać odpowiedzi. Tylko wtedy odnajdziemy klucz do Własnej Legendy. Książkę Paulo Coelho czyta się jednym tchem, aczkolwiek ciągle zmusza do zastanawiania się nad własnym życiem. To przepiękna baśń o marzeniach i polecam ją każdemu, kto wierzy, że one się spełniają...

(ms)

Alternatywne definicje

Fraszki z policyjnego rękawa

Intelektualista

Ktoś, kto jest zdolny przez ponad 2 godziny myśleć o czymś innym niż seks.

Konsultant

Ktoś, kto weźmie zegarek od twojej żony, powie ci która godzina, po czym każe zapłacić za informację.

Koleżanka

Osoba przeciwnej płci, która ma „to coś” co powoduje, że absolutnie nie masz ochoty się z nią przespać.

Monogamia

Zreprezjonowana poligamia.

Jakie słowa ludzie najczęściej wypowiadają przed śmiercią:

- Lekarz mówi, że najgorsze już minęło.
- Ta bomba to robota amatora.
- Popatrz, zaraz dziadek zrobi fikołka.
- To był najlepszy seks w moim życiu.
- Na pewno nie jest nabity.
- Nigdy nie czułem się lepiej.
- Ten gatunek nie jest jadowity.

Męskie sprawy

Naczelnik pewien mi zabrania na „jego terenie” kłusowania - nic na to nie poradzę, że natura ma nade mną władzę. Powiem więcej miły Panie, bardzo lubię kłusowanie.

Problem w tym jest, że niestety koçam wszystkie ja kobiety te dojrzałe, doświadczone i te młode, wciąż „zielone”. Tych u Pana nie brakuje no więc ciągle się kłusuje...

Chociaż jest Pan dość przystojny może Pan być dziś spokojny, bo ja Panu już się przyznam - nie podnieca mnie mężczyzna. Szczerze mówiąc, to ród kobiet wzbudza we mnie gamę podniet i takie rodzi marzenie, by wodzić je na pokuszenie...

Do Ciebie

Nie chcę patrzeć na inne dziewczyny, wolę podziwiać Ciebie w bikini, zanim swe opalone wdzięki zakryjesz woalem sukienki.

nadkom. P. Sieczkowski

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

wydawany przez Komendę Wojewódzką Policji z/s w Radomiu, ul. 11 Listopada 37/59 26-600 Radom, <http://www.kwp.radom.pl>.
Redaktor naczelny – Rzecznik Prasowy KWP Tadeusz Kaczmarek,
tel.: (0-48) 345-26-25, fax.: (0-48) 345-27-15.
Redaktor prowadzący: Magdalena Siczek
Współpraca: Inga Pawłowska, Marian Frąk, Zygmunt Kot, Anna Walczak
- tel.: (0-48) 345-22-57,
Grafiki komputerowe: Tadeusz Kaczmarek, Łamanie i druk: VIRGO, tel.: (048) 3633844, www.virgo.net.pl.

Pismo wydawane dzięki pomocy Fundacji „Bezpieczeństwo”, Radom ul. Niedziałkowskiego 19/21.

Kłusownik

Porozmawiajmy o jutrze...

- Czy to będzie dodatkowa emerytura dla każdego naszego pracownika?
- Tak, ponieważ **Pogodna Jesień** jest nowoczesnym grupowym ubezpieczeniem emerytalnym, w którym środki są nie tylko gromadzone, ale i inwestowane. Jeżeli ktoś zechce może z nich również korzystać na bieżąco.
- No to nie tylko jesień zapowiada nam się słonecznie...

Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie SA
Inspektorat w Płocku
ul. Tumska 4; 09-404 Płock
fax (024) 367 23 11
tel. (024) 367 32 10
<http://www.pzuzycie.com.pl>

